

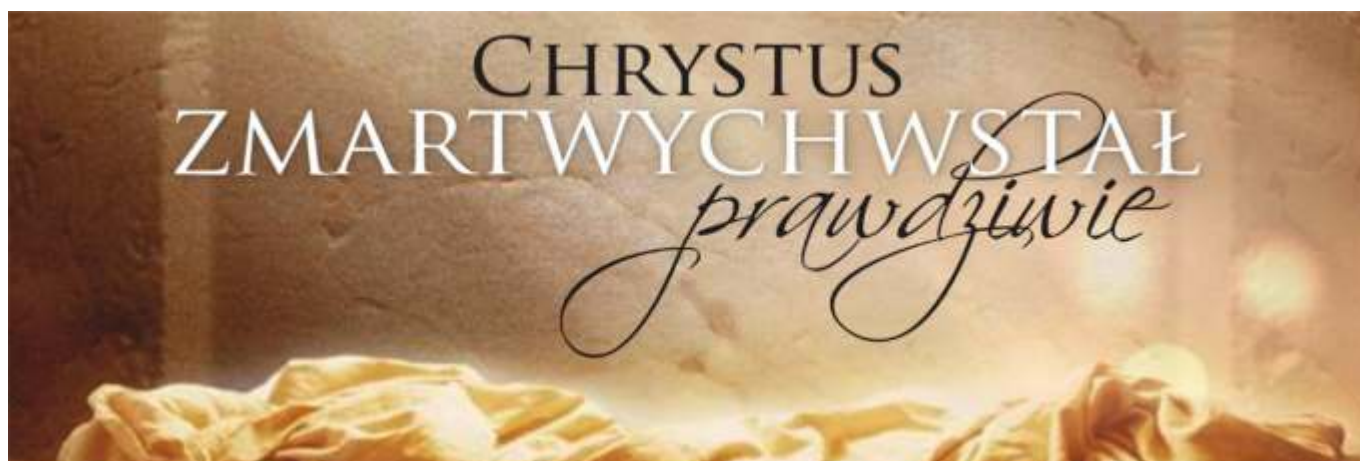


Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

KWIECIEŃ 2023

NR 3/2023 (46)



Fragment Ewangelii, który czytany będzie w dniu 22 września bieżącego roku, kiedy w naszej parafii - jak wierzymy przy pomocy łaski Bożej i za przyczyną świętego Jana Chrzciciela - rozpoczną się Misje Parafialne brzmi: „Jezus wędrował przez miasta i wsie, nauczał i głosił Ewangelię o królestwie Bożym”.

Przed wiekami w naszej parafii zabrzmiało słowo Boże, gdy pojawili się ludzie, którzy przynieśli Chrystusa. Tych pierwszych świadków zapalania światła Ewangelii wspominamy dziś z wdzięcznością. Z czasem wiara wrosła w tę naszą Sonińską ziemię i stała się dla jej mieszkańców czymś drogocnym i jedynym. Dziś po wiekach wszyscy uświadomiamy sobie, że łaska wiary przez swą moc i blask sprawiła, że kolejne pokolenia pragnęły żyć w bliskości Boga pod przemożnym wstawiennictwem Patrona naszej parafii świętego Jana Chrzciciela.

Dziś, w przededniu zbliżających się Świąt Wielkanocnych, mając świadomość czekających nas wielkich wydarzeń związanych z Misjami Świętymi, które poprowadzi Szkoła Nowej Ewangelizacji świętego Jakuba pod przewodnictwem kapłanów - księży Mateusza i Janusza, umocniona błogosławieństwem ks. Abp Adama, chcemy prosić o modlitwę, post oraz podjęcie wspólnej odpowiedzialności za ten święty czas. Oddajemy Was Temu, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy, spodziewamy się czy rozumiemy. Zachęcamy wszystkich zatroskanych o wiarę, Kościół a przede wszystkim nasze wieczne zbawienie, o dar tego, co w nas najpiękniejsze i najcenniejsze dla mieszkańców naszej Sonińskiej ziemi. Oto też czas upragniony oto teraz czas zbawienia.

Drodzy Parafianie i wszyscy czytający te słowa. W naszym życiu bardzo mało jest chwil bez walki i trudności, które nas spotykają i których doświadczamy. Dlatego na czas Świąt Wielkanocnych i na każdy następny przeżyty dzień życzymy Wam, jako kapłani posługujący pośród Was, radości z wszelkich darów Bożych i ludzkich. Życzymy daru łaski i świadomości, że jesteśmy wszyscy dziećmi Bożymi, za które umarł Jezus. Nauczmy się radować wszystkim. Cieszyć się, że możemy czynić dobro i dobra doświadczać. „Uradowali się uczniowie ujrawszy Pana”. Niech Wam wszystkim, Waszym bliskim, całej Wspólnocie Parafialnej jak Apostołom przywrócona zostanie radość i sen naszego życia, aby zmartwychwstała nasza wiara w Boga, zmartwychwstała nasza wiara w człowieka, zmartwychwstał Chrystus w nas i przez naszą wiarę pozostał na ziemi, na której przyszło nam żyć, mieszkać, pracować i odnajdywać Boga. Niech Zmartwychwstały Jezus wędruje przez naszą wioskę, niech zajrzy do każdego domu, niech zasiądzie przy każdym stole, niech przywróci radość smutnym, zdrowie chorym, a nadzieję strapiionym, samotnym i opuszczonym.

Program Uroczystości Wielkiego Tygodnia w 2023 roku

Niedziela Palmowa – 2.04.2023 r.

- Msze św. o godz. 7.30, 9.30;
- Msza święta o godz. 11.00, rozpocznie się poświęceniem palm przy zabytkowym kościele o godz. 11.00 wraz z uroczystą procesją do nowego kościoła (jeżeli będzie sprzyjająca pogoda).
- Gorzkie Żale o godz. 15.00 – następnie Msza święta.

Wielki Poniedziałek - 3.04.2023 r.

Wielki Wtorek – 4.04.2023 r.

Wielka Środa – 5.04.2023 r.

Msze święte o godz. 18.00, po Mszy świętej wystawienie Najświętszego Sakramentu do godz. 19.00 z możliwością spowiedzi.

W Wielki Poniedziałek wyjazd do chorych obaj księża od godz. 9.00. Chorych, których nie odwiedzamy z racji pierwszego piątku miesiąca prosimy zgłaszać w zakrystii.

Wielki Czwartek – 6.04.2023 r.

Msza Wieczerzy Pańskiej o godz. 18.00.

Po Mszy świętej przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy. Adoracja do godz. 24.00. Po Mszy Wieczerzy prosimy zabrać do swoich domów chlebki i podzielić się nimi ze swoimi domownikami.

Za odśpiewanie lub odmówienie hymnu Przed tak wielkim Sakramentem pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielki Piątek – 7.04.2023 r.

Jest to dzień postu ilościowego i jakościowego. Wielki Piątek obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych (wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia) oraz post ilościowy (wszystkich, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli 60 roku życia).

To dzień upamiętniający w Kościele katolickim mękę i śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa. Post ma nas przygotować na duchowe przeżycia, oczyścić, być formą pokuty. Postem nazywa się również dobrowolnie podjęte postanowienia, w których odmawiamy sobie określonych przyjemności, rodzajów jedzenia

albo ograniczamy jego ilość. Zgodnie z kanonami 1251-1252 Kodeksu Prawa Kanonicznego w Wielki Piątek obowiązuje wstrzemięźliwość (nie spożywa się pokarmów mięsnych) i post ścisły (ilościowy). Mimo tego przepisu rodzice powinni zatroszczyć się, aby również dzieci były wprowadzane w autentycznego ducha pokuty.

Zachęca się wiernych również do postu w Wielką Sobotę. Warto wspomnieć o jeszcze jednym rodzaju postu - eucharystycznego. Wiąże się z przygotowaniem do przyjęcia komunii św. Nie powinniśmy jeść (z wyjątkiem wody i lekarstw) na godzinę przed komunią św. (zwolnieni z tej zasady chorzy).

- Adoracja od godz. 8.00 do 24.00 (według zaproponowanego porządku).

- Droga Krzyżowa o godz. 14.30, po nabożeństwie rozpoczęcie Nowenny do Miłosierdzia Bożego.

- Gorzkie Żale (cz. pierwsza i druga) o godz. 17.30. Po liturgii Wielkiego Piątku trzecia część Gorzkich Żali.

- Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00, po liturgii przeniesienie Najświętszego Sakramentu do grobu w dolnym kościele. Adoracja Krzyża w czasie liturgii dla wszystkich uczestników przy ołtarzy w górnym i dolnym kościele.

- Od Liturgii Męki Pańskiej aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej przed Krzyżem klęka się podobnie jak przed Najświętszym Sakramentem.

Za adorację Krzyża w Wielki Piątek, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny.

Wielka Sobota – 8.04.2023 r.

- Adoracja przy Bożym Grobie od godz. 8.00 do Liturgii Paschalnej.

- Poświęcenie pokarmów wielkanocnych co pół godziny od godz. 9.00 do 12.00.

- godz. 15.00 – Nowenna do Miłosierdzia Bożego w dolnym kościele.

- Wigilia Paschalna o godz. 20.00 w kościele. Prosimy o przyniesienie świec.

Za odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Wielką Sobotę, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: *Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego*, zyskuje się odpust zupełny.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 9.04.2023 r.

- Rezurekcja o godz. 6.00.
- Chorągwie na procesji niosą Panowie z OSP; Feretry: Panie z Koła Gospodyń Wiejskich; Członkowie Zespołu Sonina; młodzież*
- Msze święte 9.30, 11.00. Nie ma Mszy popołudniowej.
- Godz. 15.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu do godz. 16.00 z Nowenną do Miłosierdzia Bożego.

Poniedziałek Wielkanocny – 10.04.2023 r.

- Msze święte: 7.30, 9.30, 11.00. Nie ma Mszy świętej popołudniowej.
- Godz. 15.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu do godz. 16.00 z Nowenną do Miłosierdzia Bożego.
- Przez cały tydzień w oktawie wielkanocnej w naszej parafii nowenna do Bożego Miłosierdzia, którą rozpoczynamy wystawieniem i adoracją Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00.*

O godz. 15.45 – nowenna, następnie Msza święta. Msza święta również o godz. 18.00.
- 14 kwietnia (piątek) nie obowiązuje wstrzeżność od pokarmów mięsnych. W tym dniu w Sanoku rozpocznie się Jubileuszowe XXX Spotkanie Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej.

Niedziela Miłosierdzia – 16.04.2023 r.

- Msze Święte o godz. 7.30; 9.30; 11.00 oraz 16.00.
- Po Mszy świętej o godz. 11.00, zapraszamy parafian na cmentarz parafialny do modlitwy za zmarłych parafian.
- Od godz. 15.00 do 16.00. Godzina Miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem.
- Wszystkich zbierających jałmużnę Wielkopostną prosimy o przyniesienie skarbonek „Caritas”.

Za odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia w Niedzielę Miłosierdzia w kaplicy lub w kościele wobec Najświętszego Sakramentu, pod zwykłymi warunkami: wyzbycie się przywiązania do grzechu oraz modlitwy: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego, zyskuje się odpust zupełny. Chorzy ten odpust mogą zyskać poza kościołem.

**Adoracja
Najświętszego Sakramentu
przez rodziny naszej parafii
w czasie Triduum
Paschalnego**



Godziny adoracji	Numery domów
WIELKI CZWARTEK I WIELKI PIĄTEK	
20.00 – 21.00	młodzież
21.00 – 22.00	1A – 40
22.00 – 23.00	42 – 93
23.00 – 24.00	95 – 138
WIELKI PIĄTEK I WIELKA SOBOTA	
8.00 – 9.00	139 – 183
9.00 – 10.00	184 – 226
10.00 – 11.00	227 – 272
11.00 – 12.00	274 – 307
12.00 – 13.00	309 – 336
13.00 – 14.00	336A – 360L, 360M – 385
14.00 – 15.00	Wielki Piątek – Droga Krzyżowa
15.00 – 16.00	Nowenna do Bożego Miłosierdzia
16.00 – 17.00	386 – 410A, 412 – 461,
17.00 – 18.00	478 – do końca

Prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa wyzwala i wyprowadza z chaosu

Niedziela Palmowa rozpocznie się od uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Będziemy Go witać, a za chwilę Krzyżować. Ze skrajności w skrajność popada słaby człowiek. Gdy umiera Bóg też jest słaby i choć jest potężny nie robi nic poza skłonieniem głowy i oddaniem ducha. Bezbronny, pobity, otarty, obdarty, umiera w sposób przypisany w tamtych czasach dla największych łotrów. A przecież to nie łotr. To Bóg. Dlaczego się poddaje swemu stworzeniu i pozwala na takie poniżenie własnej boskości? Możemy tylko pytać, bo rozum ludzki choćby najbardziej mądry był tego nie ogarnie, a żaden język nie wypowie jak wielka jest miłość Twoja Panie do każdego z nas. Chcemy Ci Towarzyszyć podczas liturgii Wielkiego Tygodnia i w Niedzielę Zmartwychwstania. Chcemy przy Tobie trwać, gdy odsuniesz kamień i opuścisz grób. Chcemy patrzeć, gdy Zmartwychwstałego spotka Cię w drodze do Damaszku św. Paweł. Bije od Ciebie tak wielki blask i światło, że Paweł jest przerażony tym co widzi.

„Zmartwychwstał z grobu Pan, który dla nas zawisł na krzyżu” - jest to orędzie Zbawienia dla całej ludzkości. Chrystus zwyciężył śmierć i trzeciego dnia po niej wstał z Grobu, w którym pochował go Józef z Arymatei. Doświadczenie naocznych świadków tego zdarzenia przekazywane przez Kościół dotarło i do nas - ludzi XXI wieku. Docierają do nas także i inne ślady, które dziś stanowią najcenniejsze relikwie chrześcijaństwa. Całun turyński jest szczególnym świadkiem Paschy: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Świadek milczący, ale jakże bliski i wymowny. Noc w której zwyciężyła śmierć jest Wielka, jedyna i niepowtarzalna. Wielkanoc zatem to święto życia, przejścia z ciemności ku światłu i chwale Boga, który stał się człowiekiem i umarł na Krzyżu dla naszego zbawienia. Ze śmierci wytrysnęło życie. Objawiła się Wielka Tajemnica Wiary. Pytanie tylko czy współczesna celebrowanie największych w Kościele Katolickim wydarzeń wiary odbywa się wśród nas z ufnością, że Bóg naprawdę tego dokonał? Czy nie



mamy wątpliwości? Czy wierzymy, że Jezus jest Bogiem? Naukowcy dowiedli, że istniał jako postać historyczna. Wyznawcy Islamu uznają Go za jednego z proroków jednocześnie także potwierdzając życie. A My za kogo Go uważamy? Jak mocno i szczerze kochamy? Czy święta, które przed nami wzmacniają naszą wiarę? Czy sprowadzamy je tylko do poziomu tradycji, kultury i obyczaju? Będzie okazja zrobić rachunek sumienia, gdy popatrzysz na Krzyż w Wielki Piątek, a najpierw Chrystus umyje Ci nogi w Wieczerniku w Wielki Czwartek. Gdy przyznasz się do niego w Wielką Sobotę odnawiając przyrzeczenia chrzcielne - On w Niedzielę Zmartwychwstania ukaże Ci swą chwałę, weźmie za rękę, wyzwoli i wyprowadzi z chaosu. Zmartwychwstanie Twojego Boga ukaże Ci kondycję własnej duszy i doda siłę, abyś bronił Prawdy w którą wierzysz pomimo, że często zbaczasz z Drogi, którą idziesz z Jego przyzwolenia, a czasem i z własnego tylko wyboru zatracając życie, które w każdym wymiarze jest cudem. Jeśli tracisz je dla Chrystusa już wygrałeś, jeśli używasz inaczej zmień kurs. Popatrz na Krzyż, a znajdziesz w nim odpowiedź na wszystko co Cię trapi. Przeżycie prawdy o Zmartwychwstaniu Chrystusa potrzebne jest wszystkim wierzącym. To źródło mocy i odwagi. To fundament istnienia świata i człowieka. Gdy uwierzysz naprawdę odrodzisz się na nowo. Poznaj Chryścijaninie godność swoją, Jezus Chrystus Syn Boga Zbawiciel Zmartwychwstał Prawdziwie. Alleluja!

Edyta Wierzińska



Wielkanoc od Kuchni czyli dla każdego coś pysznego według Lucyny Ćwierczakiewiczowej

Baby, mazury, jajka i żur - to tylko kilka z wielu dań, które niebawem zagospodzą na wielkanocnych stołach. Będzie pysznie, nie zawsze zdrowo, ale radośnie. Przyszła wiosna, a z nią kolejne święta. Uczta duchowa, ale też coś dla ciała - to wszystko szykuje nam najbliższy czas. Drodzy Państwo korzystajmy z przepisów naszych babć i delektujmy dawne smaki. Szanowne Panie do dzieła... życzymy udanych wypieków.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa, żyjąca w latach 1826-1901 była nazywana "królową polskiej kuchni". Zasłynęła jako autorka książek kulinarnych i poradników. Szczególną popularność zyskały jej *"365 obiadów za 5 złotych"* wydane w 1860 roku nakładem własnym autorki. Miały one wiele wydań i przyniosły Ćwierczakiewiczowej ogromny rozgłos i spory majątek. Bolesław Prus napisał nieco żartoliwie, że: *"Do sakramentu małżeństwa potrzebne są następujące kwalifikacje: pełnoletność, wolna a nieprzymuszona wola i „365 obiadów za 5 złotych” Ćwierczakiewiczowej"*. Poniżej podaję trzy przepisy Lucyny Ćwierczakiewiczowej.

Mazurek daktylowy

Zaleca się łatwością wykonania i długim utrzymywaniem świeżości. Ucierać biały lukier z 6 białek i funta miążkiego cukru, póki zupełnie biały i gęsty się nie zrobi, wcisnąć sok z jednej cytryny, wysypać funt drobno i cienko krojonych migdałów, troszkę wanilii, której zapach nigdy ciasta nie zepsuje, wymieszać dobrze, układać na opłatki i wstawić do pieca miernie gorącego, żeby tylko wyschło.

Opłatek oznacza tutaj ciasto kruche używane do mazurków. Ćwierczakiewiczowa dodaje, że ciasto kruche będzie lepsze jeśli do podanych w przepisie: masła, cukru, żółtek, araku na każdy funt mąki dodamy cztery ugotowane na twardo żółtka jajek. Tak przy-

gotowane jajka trzeba utrzeć na tarce i dokładnie wgnieść w porcję ciasta na mazurek.

Kolejny przepis jest już bardziej skomplikowany i droższy.

Mazurek królewski.

"Funt masła młodego utrzeć w donicy, wbić w to po jednym 12 żółtek, funt cukru i funt mąki, wymieszawszy, kłaść po łyżce za każdym żółtkiem cztery łyty gorzkich migdałów, utłuczonych na masę, i wiercić tę masę w zimnym miejscu całą godzinę, a uwierciwszy, na blachę wyłożoną papierem, posmarowanym masłem, układać na grubość palca. Piec powinien być taki jak na biszkopty, to jest dobrze, ale nie nazbyt gorący".

A na koniec przepis na babę.

Baba z mąki kartoflanej

Piętnaście żółtek uwiercić w trzema ćwierciami funta cukru na białawą prawie masę. Ćwierć funta migdałów, między którymi ma być cztery gorzkich, oparzyć, obrać, utłuc w moździerzu i domieszać do żółtek, w końcu wcisnąć sok z całej cytryny. Przygotować pół funta mąki kartoflanej, ubić tęgą pianę z owch pozostałych białek i dosypywać do żółtek po łyżce mąki i po łyżce piany, ciągle mieszając z mąką, tak jednak

miarkując, żeby mąka na ostatku wypadła. Glinianą polewaną formę od bab wysmarować masłem klarowanym, wysypać bułkę, wlać szybko całą masę i wstawić natychmiast do pieca mocno gorącego. Można tę babkę piec nawet pod blachą w angielskiej kuchni, ale wtedy należy co trzy minuty dokładać po kawałku sosnowego drzewa i próbować słomką, lub cieniutkim patyczkiem czy sucha wewnątrz - wtedy dobra. Jest to bardzo smaczna biszkoptowa babka; z tej proporcji będzie jedna duża, lub dwie mniejsze".

Jako ciekawostkę dodam, że wśród przepisów na babę wielkanocną znajduje się też taki, w którym na 1kg mąki potrzeba 96 żółtek jaj! Taka bogata baba nazywana „muślinową” po upieczeniu była „luzowana”. To znaczy, że po wyjęciu z pieca odwróconą formę układano na puchowych poduszkach, często właśnie na muślinie. Ciasta nie wyjmowano z foremki, ale czekano aż babka opuści formę sama i ostygnie na miękkiej poduszce.

Miary używane w czasach

Ćwierczakiewiczowej:

1 **łut** to ok. 13 gramów.

1/2 **funta** to 200 gramów.

Kwarta to 1 litr.

Garniec to 4 kwarty, czyli 4 litry.

Kilka słów o **kuchni angielskiej**. W latach 30-ych XIX wieku zaczęły się pojawiać na ziemiach polskich tzw. kuchnie angielskie. Murowane z cegły lub kafli – kryte początkowo jednolitą blachą, później zaś z fajerkami,

które umożliwiały regulację temperatury kuchni poprzez nakładanie i zdejmowanie metalowych kręgów. Zastąpiły one dotychczasowe paleniska.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa odegrała także ważną rolę w upowszechnianiu wiedzy o higienie i jakbyśmy to dziś nazwali zdrowym trybie życia. Stare polskie przepisy były często ciężkostrawne starała się więc je odchudzić. Zachęcała też bardzo do jedzenia warzyw oraz ryb.

Zwracała wielką uwagę na higienę osobistą, w tym na konieczność mycia włosów czy regularną pielęgnację zębów, co w owym czasie wciąż było nowością.

Książki Lucyny Ćwierczakiewiczowej są obecnie wznawiane, zwłaszcza jej „365 obiadów za 5 złotych”. Można je też znaleźć w internecie np. na portalu polona.pl. Wiele blogów kulinarnych przypomina przepisy Ćwierczakiewiczowej, dostosowane już do współczesnej sztuki kulinarnej.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa była postacią tak barwną i znaczącą, że należałoby jej poświęcić osobny tekst biograficzny, który wkrótce postaram się Państwu przedstawić.

Skorzystałem z:

- Marta Sztokfisz, *Pani od obiadów*, Kraków 2018

- **www.polona.pl**

- I. Wodzińska, *W walce ze stereotypami. Zdrowie i higiena kobiet w kalendarzach Lucyny Ćwierczakiewiczowej*, Histmag.org, 24 czerwca 2009

- <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2018/11/25/prus-i-mickiewicz-nie-mogli-nawet-marzyc-o-takim-sukcesie-jaka-byla-najpopularniejsza-polska-ksiazka-xix-wieku>

- <https://muzeum.lasochow.pl/kuchnia.html>

Wiesław Głaz

Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

WIELKANOCNE TRADYCJE

Wielkanoc czyli uroczystość uroczystości następujące po zapustach – święcie końca zimy i zarania wiosny, poprzedzana Wielkim Postem, w czasie którego zima walczy z wiosną – Wielkanoc to największa uroczystość kościelna. To równie ważny okres w życiu rolnika, nic więc dziwnego, że tak wiele miejsca zajmuje w wierzeniach i wyobrażeniach prawie wszystkich ludów europejskich. W radosne i wesołe wielkanocne święta wplatają się tony smutne, poważne, płynące z rozważań o Męce Pańskiej, ale prapoczątek mające w pogańskim święcie zmarłych. Stąd też spotykane jeszcze do niedawna zanoszenie wielkanocnego jadła na groby najbliższych i palenie ogni, taczanie jajek na grobach oraz zakopywanie ich w ziemi i wzywianie zmarłych na ucztę.

Święta Bożego Narodzenia i święta Wielkanocy mają wiele cech wspólnych, podkreślających nasz narodowy charakter, naszą polską gościnność, serdeczność i głęboką pobożność, dzięki którym religia i obyczaj przenikają się wzajemnie. Tak jak podczas Wigilii dzielenie się opłatkiem, tak na Wielkanoc dzielenie się święconym jajkiem przypomina prastare chrześcijańskie agapy.

Palmowa Niedziela

Zwyczaje związane z obchodem Wielkiej Nocy rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej, dawniej zwanej jeszcze Wierzbą lub Kwietną. Wszyscy czterej ewangeliści opisują wjazd Chrystusa do Jerozolimy na pięć dni przed ukrzyżowaniem, ale tylko jeden – Święty Jan – wspomina, że zgromadzony lud wita Go gałązkami palmowymi.

Materiał, z jakiego sporządzano palmy, był ustalony tradycją, ale obowiązujący w różnych wsiach zestaw gałązek i ziół nie był jednakowy. Zgodnie ze starymi wierzeniami palmy powinny zawierać gałązkę leszczyny i wierzby, cisu, sosny lub jałowca i winorośli, nie powinny natomiast zawierać gałązki topoli. Polacy zawsze przypisywali palmie właściwości lecznicze i czarodziej-skie. I dlatego po powrocie z kościoła święconymi palmami chłostano się dla zdrowia. Poza tym zwyczajem, drugim było połykanie pączków gałązki wierzbowej, co miało zapobiec chorobom gardła, płuc i wszelkim bólom.

Dębowy Chrystus – to jeszcze jeden staropolski zwyczaj związany z tym dniem. W dawnej Polsce katolicy naśladowali wjazd Zbawiciela do Jerozolimy; niegdyś było to praktykowane u wszystkich ludów chrześcijańskich. W Polsce dochowało się aż do XX wieku - *Ubierano jednego z gospodarzy na wzór Chrystusa Pana,*

wsadzano go na ośła i wśród wesołych okrzyków i śpiewów, prowadzono go do drzwi kościoła, gdzie stano mu pod nogi gałązki wierzby kwitnącej.

Był jeszcze jeden niezwykle stary zwyczaj który powoli zanika – związany z Niedzielą Palmową. Przy procesji w Kwietną Niedzielę mali chłopcy ze szkół parafialnych występowali z oracjami wierszem o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy i jego męce.

Dziś obchody Niedzieli Palmowej są proste. Ludzie kupują lub robią sobie palemki, idą z nimi do kościoła, gdzie podczas lub po mszy odbywa się ich święcenie. Potem niosą je do domu, na wsi zatykają starym zwyczajem za święty obraz, w mieście wieszają na ścianie lub wstawiają do wazonu, by palemka równo się ususzyła, i trzymają je do następnej Niedzieli Palmowej. Poza tym dzisiejsze palemki to dzieła sztuki, choć rzadko spotyka się w nich uświęcone tradycją gałązki.

Wielki Tydzień

Wielki Tydzień upływa pod znakiem przygotowań i oczekiwania Wielkiej Niedzieli. Przez wielki uczestniczono w ciągu tych dni w nabożeństwach upamiętniających wjazd Chrystusa do Jerozolimy, zapowiadający Jego śmierć i zmartwychwstanie. W tym czasie odwiedzano ubogich i chorych, którym udzielano wsparcia. Wiele też ludowych wróżb związanych było z tym okresem. Dni wielkotygodniowe wróżyły pogodę na cały rok; uważano, że jaka Wielka Środa – taka będzie wiosna, jaki Czwartek – takie lato, Wielki Piątek wróżył pogodę na żniwa i wykopki, a Sobota zapowiadała pogodę na całą zimę.

Wielka Środa

Wielka Środa nazywa się ciemną jutrznią, milkły aż do rezurekcji kościelne dzwony, po wsiach chodzili chłopcy z kołatkami, bębniem obchodząc codziennie wieś trzy razy, przypominali wszystkim, że obowiązuje post i według starych przepisów kościelnych, kto nie będzie pościł, temu „*kołatkami wybiją zęby...*”.

Wielka Środa była też dniem, w którym gospodarze wychodzili z poświęconą w ubiegłym roku wodą, święcili pola, aby dobrze rodziły. Na znak tego, że Chrystus „*za grzechy nasze był od Judasza wtenczas zaprzędany Polacy w ten dzień mięsa niejadali...*”

Był taki kiedyś zwyczaj, że chłopcy zrobili sobie Judasza ze słomy, przybranego w szaty czarne podarte, trzymającego kaletę w ręku napełnioną szkłem tłuczonym dla brzęku na pamiątkę 30 srebrników na cmentarzu

przed kościołem chłostano Judasza kijami, sieczono go drewnianymi pałaszami, włóczono go po ulicach, wkładano na taczki, wieziono na plebanię, do gospody. Na koniec topiono lub palono.

Wielki Czwartek zw. Cierniowym

Zamilkły kościelne dzwony. Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty, gdy dzwony milczały używano tylko klekotków do kołatania, a chłopcy z nimi biegali, mocno hałasując, co miało symbolizować wypędzenie Judasza.

Na pamiątkę „*jako Chrystus przy wieczerzy nogi uczniom mył w pokorze*” był w Polsce zwyczaj, że „*biskupi i królowie nasi w Wielki Czwartek starcom umywali nogi*”. Po umyciu nóg starcom „*sadzano ich potem do stołu, a król i znakomitsze osoby im usługiwały*”.

W Wielki Czwartek, na pamiątkę wieczerzy pańskiej, we wszystkich domach jedzono tajnię – postną kolację. Według staropolskich obyczajów wielu Polaków po tajni nic już nie jadło aż do wielkanocnego śniadania.

Niemalże do naszych czasów zachowało się palenie wielkanocnych ogni, co było pozostałością po pogańskich wierzeniach i można przypuszczać, że momenty zaduszkowe wplotły się jako jeden ze składników w zwyczaje palenia ogni wielkotygodniowych. Wiara w przebywanie dusz zmarłych wśród żywych w Wielki Czwartek była tak silna, że jeszcze do niedawna nie myto naczyń po tajni, a niektórzy zostawiali umyślnie na nich resztki potraw, wierząc że karmią się nimi w nocy dusze umarłych.

Wielki Piątek

Wielki Piątek - to groby. Zwyczaj strojenia grobu Chrystusowego przywędrował do Polski najprawdopodobniej z Czech lub Niemiec, i dzięki naszej polskiej szerokiej naturze bardzo się rozwinął. Zewnętrzna okazałość i ambicje poszczególnych zgromadzeń zakonnych sprawiły, że bogactwem wystaw i pomysłów polskie groby olśniewały cudzoziemców. W ubieraniu grobów dosyć wcześnie zaczęły pojawiać się elementy narodowe, zresztą tradycja grobów – symboli trwa zresztą do dzisiaj. Przy grobach straż sprawowały specjalne warty, a pełnili ją najlepsi i najbardziej szanowani obywatele, często przebrani w polskie mundury.

Starą, piękną polską tradycją było odwiedzanie grobów, ale z czasem zwyczaj odwiedzania grobów nabrał charakteru przede wszystkim towarzyskich spotkań. Tradycja odwiedzania grobów Chrystusowych w Wielki Piątek trwa do dziś. Znikła za to, i to dość dawno, tradycja procesji „kapników”, czyli biczowników, do grobów, czego zabronił sam Kościół.

Ściśle związane z wielkopiątkową tradycją były kiedyś kwesty. W każdym kościele panie z towarzystwa kwestowały na biednych, pieniądze przeznaczano również na budowę przytułków, szpitali, sierocińców, domów dziecka. A im piękniejsze kobiety kwestowały, tym pieniędzy było więcej.

Powszechnie wierzono w czarodziejską moc tego dnia, dlatego też gospodarze sadzili wtedy nowe drzewa owocowe, przekonani, że dobrze się przyjmą i będą znakomicie owocowały. Masło robione w Wielki Piątek gospodynie przechowywały przez cały rok i używały go potem jako lekarstwa na rany dla zwierząt i ludzi. Zniesionym w tym dniu jajkom przypisywano cudowną siłę – podobno nigdy się nie psuły, a rzucone do ognia natychmiast gasiły pożar. Wielki Piątek też był dniem, w którym pieczono „święcone” – chleb żytni, pszenny, placki z serem, jajeczniki, a w wodzie pozostałej po umyciu naczyń, w których zarabiano ciasto, myto twarz i ręce, bo to zapewnić miało urodę i gładką cerę. Pracowano w tym dniu od wczesnego świtu i to bardzo pilnie, bo pracować można było tylko do południa.

I jeszcze jedna prastara tradycja związana z Wielkim Piątkiem – gotowanie i malowanie jajek. W Wielki Piątek młode dziewczęta zabierały się do malowania jajek, w wodzie, w której się jajka gotowały, myły włosy, wierząc, że będą gęste, bardzo piękne i lśniące. Jakikolwiek był początek malowania jajek, zwyczaj ten trwa do dziś. To pisankami właśnie dyngują się czyli wykupują dziewczęta przed oblewaniem w Wielkanocny Poniedziałek, to z nim wiąże się wiele wielkanocnych zabaw i gier, a najpopularniejsza z nich – walatka – to uderzanie pisanką o pisankę. Niegdyś ten kto stłukł pisankę przeciwnika, wygrywał cały jego zapas.

Nazwy jajek wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały zrobione. I tak: jajka pomalowane na jeden kolor nosiły nazwę kraszaneek, jeżeli na jednostajnym tle wyskrobany był deseń – takie jajka zwały się rysowaneką, zaś pisankami nazywano jajka malowane na jeden kolor z białym wzorem; najpierw pokrywano je pszczelim woskiem, a następnie gotowano w barwnikach. Wszystkie gotowane i barwione jajka po ostygnięciu nacierano smalcem dla nadania im połysku.

Wielka Sobota

Wielka Sobota to dzień święconego. Rano święcono wodę i ogień, a przez cały dzień pokarmy. Zapalenie i święcenie ognia oznaczało rozpoczynanie nowego czasu. Skończyły się post i zima, zaczynały się radość i wiosna. Po poświęceniu ognia odbywało się święcenie wody, którą

potem skrapia gospodarz całe obejście i wszystkich domowników, resztę zaś przechowuje do przyszłej Wielkiej Soboty, używając jej do pokrapiania zboża przed zasiewem, w wypadkach choroby. Po poświęceniu ognia i wody, gdy ksiądz zaśpiewa „Gloria”, rozwiązuje się dzwony kościelne, które dzwonią po raz pierwszy po kilkudniowym milczeniu.

Święcone, niegdyś w Polsce było sute, dziś znacznie skromniejsze. W naszym dzisiejszym święconym nie ma wprawdzie pieczonego prosięcia, ale jest chrzan i sól, kiełbasa i babka, barwinek i pisanki, a wszystko mieści się w małym koszyczku. Jeszcze niedawno wiejskie kobiety dźwigały do kościoła ogromne wiklinowe kosze, bo według starych wierzeń święcone posiadało nadzwyczajną moc. Po przyjeździe z kościoła należało więc obejść ze święconym dom trzy razy, aby zapewnić mu dostatek i pozbyć się szcurków i myszy. Poświęcone kości zwierząt i drobiu należało zakopać w czterech rogach granic wioski, aby zabezpieczyć ją od klęsk i gradu, a ze święconym chlebem i ciastem trzeba było obejść stodołę, aby przez cały rok była pełna. Święconym należało się podzielić z najbiedniejszymi i sierotami, nic nie mogło się zmarnować.

Wielką Sobotę kończyła rezurekcja. Gdy rozlegały się dzwony na rezurekcję, wszyscy śpieszyli do kościoła, bo kto rezurekcję przespał, nie miał prawa jeść święconego, wierzono też, że kto nie pójdzie, będzie ciągle chorował. W czasie tej uroczystej mszy uroczyste tłumy zalegały kościoły, a w wielkiej procesji trzy razy obchodzącej kościół, triumfalnie brzmiała zwycięska pieśń zmartwychwstania „Wesoły nam dziś dzień nastał”. To pierwsze słowa jednej z najwspanialszych w całorocznym repertuarze polskich pieśni religijnych, śpiewanej od setek lat. Polskich pieśni wielkanocnych – w przeciwieństwie do kolęd – nie znamy zbyt wiele, większość z nich zaginęła bezpowrotnie.

Wracając z rezurekcji do domu, wszyscy witają się i pozdrawiają na drodze słowami „Chrystus Pan zmartwychwstał”, na co odpowiadają im „Prawdziwie zmartwychwstał”. Po przyjeździe do domu gospodarze wypuszczają konie, aby i one cieszyły się wolnością i święciły swoją radością to wielkie święto Zmartwychwstania.

Niegdyś rezurekcyjne dzwony zwoływały ludzi na nabożeństwo w Wielką Sobotę o 12 w nocy. Od czasów stanisławowskich, mszę tę przeniesiono na niedzielny świt, a dzwonom wtórowały armaty, moździerze, strzelby i pistolety. Bardzo to było niegdyś głośne nabożeństwo.

Wielka Niedziela

Jedną z największych atrakcji świąt wielkanocnych było wielkie obżarstwo. Po czterdzie-

stodniowym Wielkim Poście już od Niedzieli Palmowej czekano z niecierpliwością na ten dzień.

Po mszy rannej spożywają święcone. Najpierw po kawałeczku jaja, potem po kawałku chleba z masłem, wreszcie cielęcinę pieczoną, słoninę, kiełbasę, jaja, wszystko zmieszane z chrzanem, a potem obiad, jedzą bowiem rosół i mięso, a kaszę domową zastępuje ryż, a potem ciasta, baby, serowniki i tak przez cały dzień.

Chłopi głęboko wierzyli, że nic ze „święconego” nie może się zmarnować. Okruszyny ciast rozsiewano po ogrodzie, skorupki z jajek wynoszono na grządki, ze święconego chrzanu robiono krzyżyki i wkładano pod węgły domu, aby się go węże nie trzymały. Pilnowano tylko, by żadnych święconych okruszyn nie zjadły kury, bo by piały jak kogut. Kawałki chleba, sera i kiełbasy dawano krowom i koniom, bądź zakopywano w ziemi na znak, że wszystko z niej pracą rąk się wydostaje.

Pierwszy dzień świąt – Wielka Niedziela – upływał na ogół w ścisłym rodzinnym gronie, dopiero poniedziałek wielkanocny był dniem składania wizyt sąsiadom i znajomym.

Poniedziałek Wielkanocny

Poniedziałek, słynący w całej Polsce z oblewania się wodą różnie był nazywany – Oblewanka, Lejek, św. Lejek, Meus, Emaus, wreszcie dyngus i śmigus. W wielu miejscowościach Polski już w Wielką Niedzielę wieczorem przygotowywano się do lejka. W ten wieczór młodzi mężczyźni układali w tajemnicy przed dziewczętami wiersze, które następnie, siedząc na dachu jakiegoś domu lub na wysokim drzewie recytowali jaką ilość wody dla każdej z nich przeznaczają.

Samo oblewanie się wodą ma pewnie początek w prasłowiańskich czasach, kiedy głęboko wierzono w oczyszczającą moc wody, a gdy Kościół wprowadził jej poświęcenie – tym samym usankcjonował stary zwyczaj. W naszych czasach na pojęcie śmigus - dyngus niewątpliwie złożyły się trzy obrzędy związane z drugim dniem Wielkanocy – smaganie różgą, oblewanie wodą i zbieranie podarków. Niegdyś ściśle przestrzegano zwyczaju, że w poniedziałek wielkanocny panowie oblewali panie i mogli to robić przez cały dzień, natomiast we wtorek czyli tzw. Trzeci dzień świąt, mężczyźni byli oblewani przez kobiety.

Tak to co najmniej przez trzy dni obchodzono kiedyś w Polsce Wielkanoc. Dzisiaj trzeciego dnia trzeba iść do pracy... Ale z dawnej tradycji zostało dużo. Przede wszystkim nastrój radości, czego wszystkim obecnym na dzisiejszym spotkaniu z serca życzę.

Źródło:

Hanna Szymanderska "Polskie tradycje świąteczne"

~ Zaczerpnij słowa, by pokrzepić duszę... ~

Mały szczygieł został kiedyś postrzelony przez jakiegoś myśliwego w skrzydło. Przez jakiś czas udawało mu się przeżyć, tym co odgrzebywał w ziemi. Potem jednak nastąpiła straszna zima. Pewnego mroźnego poranka, kiedy szczygieł poszukiwał swoim dziobem czegoś do zjedzenia, napotkał na polu stracha na wróble. Był to bardzo wytworny plan, który zasłynął w całej okolicy ze swojej wielkiej przyjaźni do srok, wron i innych ptaków. Jego zrobione ze słomy ciało otulone było w stary świąteczny garnitur; głowa wykonana była z wielkiej pomarańczowej dyni; zęby z ziarenek kukurydzy; nos z marchwi a oczy z dwóch orzechów.

- Co Ci się stało szczygłe? - jak zwykle uprzejmie zapytał strach na wróble.

- Nic dobrego - westchnął szczygieł. - Doskwiera mi strasznie zimno i nie mam się gdzie ukryć już nie mówiąc o jedzeniu. Wydaje mi się, że już nie ujrzę następnej wiosny.

- Nie martw się. Schroń się pod moją marynarkę. Moja słoma jest sucha i ciepła.

W ten sposób dzięki słomianemu sercu stracha na wróble szczygieł znalazł swój dom. Pozostawał jeszcze problem jedzenia. Za każdym razem było mu coraz trudniej znaleźć jakieś nasiona lub jagody. Pewnego dnia wszystko było pokryte białym welonem szronu i przeraźliwie drżało, strach na wróble odezwał się słodko do swojego przyjaciela:

- Szczygłe, czy nie zjadłbyś moich zębów? Są zrobione ze smakowitych ziaren kukurydzy?

- Ale wtedy zostaniesz szczygłatą.

- To nic, przynajmniej wszyscy będą myśleli, że jestem bardzo mądry.

W ten sposób strach na wróble pozostał bez zębów, ale był bardzo szczęśliwy, że jego mały przyjaciel mógł ocalić swe życie. Strach uśmiechał się do niego swoimi orzechowymi oczyma. Po kilku dniach przyszła kolej na jego marchwiany nos.

- Zjedz go sobie. Nie wiesz nawet jak dużo ma w sobie witamin - mówił do szczygła strach na wróble.

A jeszcze później ten sam los przyszedł na orzeszki, które służyły za oczy:

- Nie martw się o mnie mój szczygłe, zastąpią mi je Twoje opowieści - mówił.

W końcu strach na wróble ofiarował szczygłowi swoją głowę zrobioną z dyni. To prawda, że kiedy nadeszła wiosna ze stracha na wróble nic już nie pozostało, ale szczygieł był żywy i nie brakowało mu sił, by wzbić się w niebieskie niebo.



**„A gdy oni jedli,
Jezus wziął chleb
i odmówiwszy
błogosławieństwo,
połamał i dał
uczniom mówiąc:
Bierzcie i jedzcie
to jest Ciało moje”**

Jak to było ze Zmartwychwstaniem Jezusa



Kiedy Jezus umarł, pewien bogaty człowiek o imieniu Józef poprosił Piłata o zgodę na to, żeby zdjąć z ciała Jezusa. Józef owinął je w delikatny pachnący materiał, a potem złożył w nowym grobie. Wejście zastawił ciężkim kamieniem. Naczelnicy kapłani powiedzieli do Piłata: *Boimy się, że uczniowie Jezusa wykradną jego ciało i powiedzą, że ożył.* Piłat powiedział więc: *Zabezpieczcie grobowiec i postawcie przed nim straż.*

Trzy dni później, wczesnie rano, do grobu przyszło kilka kobiet i zobaczyły, że ktoś odsunął kamień. W środku był anioł, który powiedział do nich: *Nie bójcie się. Jezus został wskrzeszony. Idźcie do uczniów i powiedzcie im, że spotka się z nimi w Galilei.*

Tymczasem Maria Magdalena szybko odszukała Piotra i Jana. Powiedziała im: *Ktoś zabrał ciało Jezusa!* Obaj pobiegli więc do grobu. Kiedy zobaczyli, że jest pusty, poszli do swoich domów.

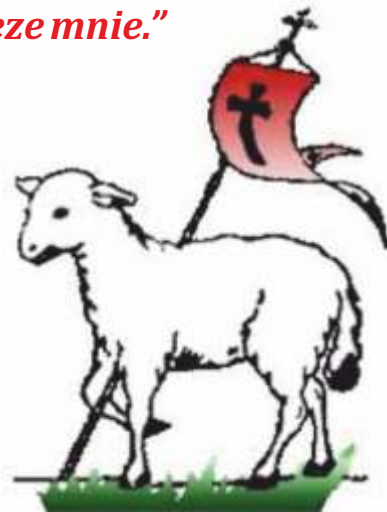
Maria wróciła do grobu i zobaczyła, że w środku siedzi dwóch aniołów. Powiedziała im: *Nie wiem, dokąd zabrano mojego Pana.* Potem zauważyła jakiegoś mężczyznę. Myślała, że to ogrodnik, i powiedziała: *Panie, powiedz mi, proszę, gdzie go zabrałeś.* Jednak kiedy ten człowiek powiedział do niej: *Mario!*, zrozumiała, że to Jezus. Zawołała: *Nauczycielu!* i mocno go chwyciła. Jezus

powiedział do niej: *Idź do moich braci i powiedz im, że mnie widziałaś.* Maria natychmiast pobiegła do uczniów i powiedziała im, że spotkała Jezusa.

Trochę później tego samego dnia dwóch uczniów szło drogą z Jerozolimy do Emaus. Dołączył do nich jakiś człowiek, który spytał, o czym rozmawiają. Odpowiedzieli: *Nie słyszałeś? Trzy dni temu naczelnicy kapłani zabili Jezusa. A teraz pewne kobiety mówią, że on żyje!* Mężczyzna ten spytał: *Czy nie wierzycie prorokom? Zapowiadali, że Chrystus umrze, a później zmartwychwstanie.* Potem wyjaśniał im, co zapowiedziano w Pismach. Kiedy doszli do Emaus, uczniowie poprosili tego człowieka, żeby z nimi został. Podczas kolacji pomodlił się i podał im chleb. Uczniowie zrozumieli wtedy, że to Jezus. Ale on zniknął.

Uczniowie ci szybko wrócili do Jerozolimy i poszli do domu, w którym byli zebrani apostołowie. Opowiedzieli im, co się zdarzyło. Nagle wśród nich zjawił się Jezus. W pierwszej chwili apostołowie nie mogli uwierzyć, że to on. Ale wtedy powiedział: *Spójrzcie na moje ręce. Dotknijcie mnie. Przecież napisano, że Chrystus zmartwychwstanie.*

„Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie.”



MISJE EWANGELIZACYJNE

W PARAFII PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA
W SONINIE

URATOWANI W CHRYSYSTUSIE

22 - 28 WRZEŚNIA 2023

W PLANIE:

- EUCHARYSTIE
- NAUKI STANOWE
- CELEBRACJE
- REKOLEKCJE SZKOLNE
- KIEROWNICTWO DUCHOWE
- KONCERT
- ZABAWY INTEGRACYJNE



MISJE EWANGELIZACYJNE 22-28 WRZEŚNIA 2023

Misje Ewangelizacyjne w naszej parafii to nowa formuła rekolekcji parafialnych. Chodzi o to, aby poruszyć nasze serca może w trochę inny sposób niż dotychczas. Otrzymaliśmy od ks. abp. Adama Szala błogosławieństwo na to duchowe wydarzenie w naszej parafii.

Rekolekcje będą oparte na bliższym przesłaniu. Podczas rekolekcji będziemy rozważać wielkość Miłości Bożej, uświadomimy sobie, że popieramy grzechy, ale zostaliśmy zbawieni przez śmierć Jezusa na krzyżu, z wiarą odpowiemy na Jego czyn i zaprosimy Chrystusa od naszej codzienności, zapragniemy życia w mocy Ducha Świętego oraz we wspólnocie.

Każde rekolekcje są duchowym zwycięstwem nad złem w naszym życiu, jednak aby to zwycięstwo się dokonało potrzeba wiele modlitwy. Dlatego zapraszamy do duchowego wsparcia tej inicjatywy.

Każdego, kto chciałby zadeklarować jakąś systematyczną modlitwę, aż do rozpoczęcia misji np.: dziesiątek różańca, Koronka do Bożego Miłosierdzia, trzy Zdrowaś Maryjo, adoracja Najświętszego Sakramentu albo formę postu, ograniczenia czegoś (np. oglądania TV, siedzenia przy komputerze, smartfonie, ograniczenie alkoholu, papierosów), czy chciałby podjąć formę dobrych uczynków, prosimy, aby odciął dolną część ulotki i w niedzielę wrzucił do skrzynki swój dar duchowy, jako nasze wspólne wsparcie misji ewangelizacyjnych.

Do czasu rozpoczęcia Misji Ewangelizacyjnych w naszej parafii deklaruje:

(proszę wpisać konkretną modlitwę, uczynek, post i jak często, np. dziesiątek różańca dwa razy w tygodniu)

Imię oraz wiek: